GŁOS NARODU

NIEDZIELA
30. LISTOPADA 1919.
NR. 293. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Po dymisyi.

Napięcie, jakie niemal od pierwszego jesiennego posiedzenia Sejmu przytłaczało nasze wewnętrzne życie polityczne, doznało wreszcie częściowego wyładowania. Naprawa w rządzie i naprawa w Sejmie, z dwóch tych zagadnień, aktualnych od pierwszego dnia istnienia dotychczasowego gabinetu i od pierwszych tygodni istnienia Sejmu, zagadnień, od których należytego rozwiązania zależnem jest prawidłowe funkcyonowanie mechanizmu państwowego i wewnętrzne zdrowie Rzeczypospolitej, na drogę bliskiej realizacyi weszła we czwartek sprawa pierwsza, naprawa w rządzie.

Potrzeba głęboko sięgających zmian w Radzie ministrów, zmian, któreby objęły nie tylko poszczególne osoby, lecz również z kilkunastu kierowników naszych najwyższych magistratur stworzyły rzeczywisty, na modłę zachodnio-europejską zorganizowany g a b i n e t, działający jednolicie, zgodnie i z pewną myślą przewodnią, odczuwaną i upragnioną była przez wszystkich, którym losy kraju leżą na sercu. Potrzeba ta była tembardziej naglącą, że stosunki w Izbie poselskiej nie tylko dalekie były od stanu doskonałości, lecz nieraz z trwogą kazały patrzeć na poczynania suwerenów, w większości swej nie dorosłych do swych wielkich zaiste zadań i obowiązków.

Ustępująca Rada ministrów nie miała szczęśliwej ręki. Bezsprzecznie warunki, w jakich się ona wśród zamętu styczniowego wyłoniła, tłumaczyły wiele. Po destrukcyjnem zanarchizowaniu całych działów administracyi publicznej w smutnej erze Moraczewskiego, po bezmyślnem rozpętaniu apetytów, po znieprawieniu umysłów wśród szerokich rzesz, jedynie silne i odpowiedzialne za wszystko ręce podołać mogły zadaniu i wywieść kraj i społeczeństwo z bezładu. A tymczasem nie tylko rąk tych nie starczyło, lecz nawet przyjąć musiano spadek po Moraczewskim bez dobrodziejstwa inwentarza. I przymusowy ten spadek z całą fatalnością zaciężył nad nowym gabinetem i ciężył nad nim w wielu dziedzinach aż do końca.

O błędach gabinetu w dziesięciomiesięcznym okresie jego urzędowania, o przedziwnem ministerstwie „pracy“, obfitującem w rozmaitych „Kręciołków“, uwiecznionych w satyrze scenicznej Perzyńskiego, o ministerstwie robót publicznych, wyrzucającem pieniądze państwowe drzwiami i oknami na osławione „roboty publiczne“, o ministrze rolnictwa, który nie umiał ani słowa powiedzieć o reformie rolnej, o wszystkich kwiatkach, chwastach i krzewach ministeryalnych nie mamy zamiaru pisać. Zadanie to byłoby aż nazbyt łatwem. Zaznaczyć jednak musimy, iż w drugim roku swego istnienia musi Polska otrzymać rząd, który byłby prawdziwym wyrazu tego wykładnikiem. Rządy improwizowane, rządy istniejące tylko siłą bezwładności, muszą raz na zawsze znaleść kres.

W obecnem przesileniu gabinetowem nie wysuwa się na pierwszy plan kwestya premiera. Wnosząc z wieści z Warszawy i z formuły, w jakiej oficyalnie przesilenie podano do ogólnej wiadomości, przesilenie to nie dotyka osoby prezydenta Paderewskiego. Konieczność gruntownych zmian w Radzie ministrów odczuwał premier w całej pełni. Niedwuznacznie wyraził on tę konieczność w swojem ostatniem przemówieniu sejmowem. Nie ulega jednak wątpliwości, iż chciał on przedtem doczekać się utworzenia większości sejmowej, słusznie suponując, że wpływ tej większości tak na kierunek działalności gabinetu, jak i obsadę poszczególnych ministerstw musi się zaznaczyć. Gdy jednak nadzieja na utworzenie większości w czasie już najbliższym zawiodła, zaś dyskusya nad jego ekspose wykazała niemożliwość utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, uznał premier dalszą odwłokę w sanacyi, przynajmniej władz wykonawczych, za niemożliwą, i na tem tle zrodziła się nagła, na pozór, decyzya.

Nasze wczorajsze wiadomości telefoniczne z Warszawy nakreśliły już w ogólnych zarysach drogę, po jakiej prawdopodobnie rozwikłanie przesilenia potoczy się. Projekt rekonstrukcyi gabinetu, przedłożony przez marszałka Trąmpczyńskiego na konwencie seniorów, czyni zadość wskazaniom chwili. Za pozostaniem prez. Paderewskiego opowiadali się otwarcie: Związek Narodowo-Ludowy, Zjednoczenie Narodowo-Ludowe, Chrześcijańskie Stronnictwo Robotnicze, Narodowy Związek Robotniczy i partya konstytucyjna. Ludowcy, atakując przez usta pos. Witosa rząd, dyskretnie omijali osobę premiera. Tak więc, prez. Paderewski ma za sobą większość Izby, podobnie jak posiada również zaufanie większości kraju. Punkt ciężkości leży tedy w dziedzinie osób przyszłych ministrów, i oby premierowi pod tym względem szczęśliwsza sprzyjała ręka.

W. K.

Sprawa wikaryusza generalnego.

Przed paru dniami pisaliśmy o kandydatach na wikaryusza generalnego dla Górnego Śląska na czas plebiscytowy. Z polskiej strony wysuwa się ks. Kubinę, z niemieckiej ks. Tunkla, znanego hakatystę. Sprawa to dla nas bardzo ważna, bo chodzi o to, by duchowieństwo śląskie nie wywierało nacisku na lud przy głosowaniu. Lud górnośląski jest ogromnie religijny i posłuszny swoim pasterzom, z których większość należy do obozu centrowców niemieckich. Mieliśmy niestety liczne przykłady, że księża ci wykorzystują swoje wpływy w kierunku politycznej agitacyi niemieckiej. Czynią to nawet drogą ambony i konfesyonału. Przeciwko takiemu naciskowi na sumienia zastrzedz się musimy, a najlepszą gwarancyę lojalnego stanowiska księży górnośląskich mieć będziemy tylko wtedy, jeżeli wikaryuszem generalnym zostanie Polak, niezaangażowany w politykę, jakim jest właśnie ks. dr. Kubina. Aby sobie uprzytomnić grozę położenia, przypominamy, że na Śląsku Górnym istnieją trzy obozy: narodowy polski, narodowy niemiecki i wahający się, centrowy. Ten ostatni przechyli szalę zwycięstwa, a trzeba wiedzieć, że w tym ostatnim obozie gross stanowi nasz lud, bałamucony przez germanofilskie duchowieństwo. Sprawa więc nominacyi wikaryusza generalnego jest dla nas sprawą pierwszorzędnej wagi.

Jak się dowiadują pisma warszawskie, politycy centrowi z p. Erzbergerem na czele krzątają się gorliwie około sekretaryatu stanu w Rzymie i zachodzi obawa, że Watykan ulegnie fałszywym informacyom i rozstrzygnie sprawę po myśli interesów niemieckich.

Zrozumiałą rzeczą było, że w czasach naszej niewoli, kiedy stosunki z Watykanem były utrudnione, kiedy nie mieliśmy ni swego posła w Rzymie, ni przedstawiciela Stolicy Apostolskiej u nas, Watykan ulegał błędnym informacyom i rozstrzygał niejednokrotnie sprawy nie tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Dziś muszą się stosunki zmienić. Nasze przedstawicielstwo przy Watykanie z jednej, a sfery kompetentne w kraju, za pośrednictwem nuncyusza Rattiego, z drugiej strony, powinny dołożyć wszelkich starań, by nam się krzywda nie stała. Prosi o to lud górnośląski, ten lud tak religijny, tak gorąco przywiązany do wiary katolickiej i Stolicy Apostolskiej.

Pytania bez odpowiedzi.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu pos. S o s i ń s k i, robotnik ze Śląska Gór., dał lekcyę rozumu politycznego przywódcom P. P. S. i wykazał dobitnie, iż interesy socyalistów [illegible] z dobrem rzeczy robotniczej, która w ogromnej większości stoi na gruncie narodowym. Pos. Sosiński zaznaczył, iż „panowie z lewicy, aczkolwiek niektórzy z nich, jak kol. M o r a c z e w s k i, posiadają mandat z G a l i c y i W s c h o d n i e j, jednak nie życzą sobie, aby Galicya wraz z tą ludnością polską, która mu mandat dała, mogła również należeć do Polski“.

To oświadczenie patryotycznego robotnika śląskiego wywołało na ławach socyalistycznych sceny karczemne, mające wyrażać oburzenie. Pos. Moraczewskiego za słowa prostackie przywołał marszałek do porządku, a pos. D a s z y ń s k i starał się przekonać „niewdzięcznego“ robotnika ze Śląsku, że „ż y j e o n d o t ą d r z ą d e m l u d o w y m“. Wszelako p. Sosiński sprostował mylne mniemanie leadera socyalistów w następującej replice, godnej uwagi:

„P. Daszyński wspomniał o rządzie ludowym — mówił dzielny poseł. — Gdyby rząd l u d o w y rządził do dzisiejszego dnia, nie byłoby Polski, tylko byliby b o l s z e w i c y. (Wielka wrzawa na lewicy). Nie zasłaniajcie się rządem ludowym, bo nie jesteście wcale ludowcami. (Wrzawa wzrasta. Głosy na lewicy: Sługusy niemieckie!) Jeśli ktokolwiek był sługusem, to, panie pośle, ty byłeś sługusem. (Głosy: i dziś nim jest).

„Pytam się p. Daszyńskiego — ile razy przemawiał na Górnym Śląsku, w Westfalii, w Nadrenii i w innych okolicach, gdzie przebywali robotnicy polscy i n a m a w i a ł i c h, b y s i ę z a p i s y w a l i d o z w i ą z k ó w n i e m i e c k i c h. Jeśli dziś na Górnym Śląsku nie wszyscy robotnicy Polacy stoją na stanowisku narodowem, to, panie pośle, ty temu jesteś winien!“

„P. Daszyński był przewodniczącym związków zawodowych i przy każdej sposobności agitował za związkami zawodowymi niemieckimi w Austryi. Pytam się p. Daszyńskiego — z czem przyszedł do Polski? My, robotnicy polscy z pod b. zaboru pruskiego przychodzimy do Polski z pół milionem zorganizowanych robotników i około 3 milionami kapitału.

Pytam się p. Daszyńskiego, gdzie są pieniądze, które robotnicy polscy płacili do związku niemieckiego w Wiedniu? A jeśli p. Daszyński zapomniał, to mu przypomnę, co powiedział na ostatniej konferencyi w Berlinie w Kole Polskiem. Gdy jechał do Szwecyi, pytaliśmy się go, co się stanie z naszymi Polakami, z ziemią polską w zaborze pruskim — a p. Daszyński wzruszył tylko ramionami i odrzekł:

— „Tego już nie wiem!“...

Ze spraw kościelno-politycznych.

Foch w Lourdes. — Powitanie. — Kardynał Mercier w Nowym Jorku. — Encyklika „Rerum novarum“ a czasy dzisiejsze. — Nowy zamęt w Czechach. — Arcybiskup praski w Rzymie. — Reformy zapowiedziane przez Watykan. — Wichrzenia. — To, czego w Piśmie św. niema. — Rzym i Jugosławia.

Podróż marszałka Focha do Lourdes odbiła się głośnem echem we Francyi katolickiej. Przyjął zwycięzcę Niemiec w katedrze w Lourdes ks. biskup Schroepfer i powitał uroczyście słowami z księgi Judith: „Tu gloria Jeruzalem (Foch jest chlubą Tarbes, gdzie się urodził) laetitia Israel tu honorificentia popoli nostri“ (t. j. całej Francyi). Przedtem Foch prywatnie zwiedził Lourdes, wysłuchał mszy św., cichej, przyjął Komunię św. i modlił się w grocie. Katolicka Francya słusznie chlubić się może swoim marszałkiem.

Prasa francuska podaje szczegóły entuzyastycznego przyjęcia, jakie zgotowano kard. Mercierowi w N. Jorku, tak ze strony władz duchownych, jak świeckich i wojskowych. „Kościół katolicki — powiada „La Croix“ — ma prawo być dumny z prestige, jakie ma przez swego wielkiego Ojca, którego słusznie nazwano najwyższą moralną osobistością czasu wojny“. Dla Niemców to jest jednak tylko „pyszałek“!

W liście do episkopatu szwajcarskiego zwrócił Benedykt XV uwagę na aktualność encykliki „Rerum novarum“, zwłaszcza w tych czasach ogólnego przewrotu. „Przypominać — upomina Papież — należy ludowi przepisy ewangelii i zasady życia chrześcijańskiego, skąd płyną sprawiedliwość i miłość, które dadzą z powrotem wszystkim klasom społecznym upragniony spokój“. Charakterystyczne jest orędzie kantonalne, wydane w kantonie Vaud z okazyi narodowego święta dziękczynnego, podpisane przez „dobrych radykałów i dobrych protestantów“. Wzywa ono do dziękowania Opatrzności, która swą mocą oddaliła od kraju grozę wojny. Niech przenikają — czytamy dalej — w lud „zasady sprawiedliwości i miłości, jakie głosił boski Mistrz“.

Arcybiskupa Kordaca, bawiącego w Rzymie, Papież przyjął dwa razy. Jak Agencya Havasa donosi, oświadczył Ojciec św., że nigdy nie poczynił klerowi czeskiemu żadnych obietnic w sprawie celibatu. Nad innemi kwestyami zastanawiano się. I tak będzie, według propozycyi episkopatu czeskiego, dozwolone używanie języka czeskiego w liturgii, a obrządku starosłowiańskiego w Welehradzie i w kościele „na Slovanach“ w Pradze. Arcybiskup praski będzie miał supremacyę nad wszystkimi ordynaryuszami Czecho-Słowacyi. Za zgodą rządu będzie ustanowiona nuncyatura, na którą powołana będzie osobistość „gratissima“ władzy. Do najbardziej piekących kwestyi należy: reforma studyów teologicznych, reformy patronackie, udział kleru i ludu w zarządzie majątków biskupich i polepszenie socyalne kleru. Instytut katolicki w Welehradzie brevem z lipca otrzymał nazwę „Papieskie kolegium“. Ma to być uczelnia dla misyonarzy wśród Słowian Wschodu; podlega zaś „Instytutowi oryentalnemu“ w Rzymie.

Czeski reformatorski kler po dawnemu kruszy kopię o zniesienie celibatu. Już naprawdę może znudzić czytanie tych wszystkich „dowodów“ contra, jakich pełno w „Prawo Naroda“. Historyczne, a zwłaszcza „dowody“ brane z biblii są naciągane. Skąd np. wziął korespondent „Prawo Naroda“ (Stibor) wiadomość, że Chrystus w Kanie był na weselu jednego z apostołów (!), nie wiadomo. Niemiec powiada w takim razie, że trzeba „in den Text hineinlesen“, t. j. widzieć w nim to, czego niema. Prawnik, czytając wszystkie „racye“ przeciwników celibatu, powiedzieć może tylko: nie znacie prawa Kościoła, albo je lekceważycie!

Stibor (który się ożenił) nie jest jedynym, który chce postawić Rzym przed faktami dokonanemi, drugim jest Zakradník Brodsky, jeden z głównych przedstawicieli „Jednoty“. Stibor, zasuspendowany i ekskomunikowany ogłosił impertynencki list, w którym broni swego kroku, powołując się na lud, który podobno zachwycony jest jego postępkiem.

Wobec pogłosek, że nowy arcybiskup zamierza zabronić czytania i wydawania „Prawa Naroda“, odpowiada redakcya, że zakaz czytania byłby tylko taką reklamą, jak index librorum prohibitorum; sam arcybiskup, gdy był profesorem, często mawiał, że przeciwko ideom nic nie znaczą karabiny i bagnety“. Przecież oni walczą w imię wielkich idei, których pochodu nic nie wstrzyma.

Na 1100 zgromadzeniach w Czechach zaprotestowano przeciwko zaborowi klasztorów, zwąc to gwałtem i bezprawiem. Innego zdania jest „Prawo Narodu“, przynajmniej o ile chodzi o klasztory praskie. Nie jest to według niego bezprawie, ale krok dobry, „droga sprawiedliwa“, która, chociaż to nie jest nawet w intencyi rządu, doprowadzić może do odrodzenia życia religijnego w Czechach. Źle musi być wśród młodszego kleru czeskiego, jeżeli redakcya poważnie wzywa księży, by zniechęceni powolnością reform, nie występowali ze stanu duchownego. Bo — taką pociechę im daje — „Kościół jest bardzo konserwatywny, ale ducha postępu, demokracyi i moralności nic nie wstrzyma w jego pochodzie“.

Śląscy obywatele (pewno Czesi) (tak ogólnikowo podaje „Narod. Demokracie“ z 9. X.) posłali biskupowi wrocławskiemu ultimatum (! ?), że o ile do 14 dni nie ogłosi zniesienia celibatu (biskup zaś nie ma prawa decydować!), to wystąpią z Kościoła katolickiego. Wątpić należy, czy tak spontanicznie sami zdecydowali się na ten krok, musiał tu być czynny jakiś niecierpliwy duchowny „reformator“.

O zatargu Rzymu z Jugosławią donosi z pewną satysfakcyą organ czeskich „reformatorów“. Rząd belgradzki mianowicie nie uznał nowomianowanych biskupów, ponieważ stało się to bez jego wiedzy. Wobec tego Watykan odwołał nominacye i ma mianować tych, których pragnie rząd. „U nas dopiero poniewczasie — powiada cytowane pismo — poznaje się zgubne skutki tego, że nasz socyalistyczny rząd nie szedł tą drogą“. Do Belgradu ma być posłany narazie najpierw agent dyplomatyczny, potem internuncyusz.

PEEM.

Jaki będzie nowy gabinet.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski“ pisze: Rząd podał się do dymisyi. Złożony po części ze szczątków dawnego gabinetu p. Moraczewskiego, uzupełniany następnie dorywczo, był zawsze organizmem niezgranym i niespojonym. Widzieliśmy w nim kilku ministrów, którym nie można odmówić dobrej woli, ale nie można było dopatrzyć się choćby cienia wspólnej myśli. Dlatego musiał upaść. Teraz zatem istnieje kwestya utworzenia nowego rządu. Misyę tę podejmuje podobno, opierając się na zaufaniu, wyrażonem mu w sposób mniej formalny, ale dostatecznie wyraźny przez większość, dotychczasowy prezes gabinetu p. Paderewski. Przyszły rząd musi być dobrany z ludzi, którzyby się pogodzili na punkcie wspólnego programu spraw bieżących, oraz zasadniczych fundamentalnych zadań państwa. Potrzebujemy dobrego rządu nie dla zwycięstwa jednej partyi lub jednego kierunku ideowego, lecz dla ocalenia wielkich interesów narodowych. Ten rząd musi być od razu utworzony z ludzi bezwarunkowo dzielnych, bezspornie kompetentnych, byle tylko ich znaleźć, zagrzać do współpracy, zachęcić do jasnego sformułowania programu. Gdy się to zrobi, sejm nie odmówi takiemu rządowi swego poparcia i pójdzie z nim ręka w rękę, budując Polskę wielką.

„Gazeta Polska“ pisze: Prezydent Paderewski staje wobec bardzo trudnego zadania. Ma utworzyć nowy gabinet ministrów, który miałby poparcie większości sejmu i opinii kraju. Wobec braku zdecydowanej większości w sejmie nie może być mowy o utworzeniu rządu ściśle parlamentarnego. Przypuszczać należy, że przyszły gabinet będzie miał charakter na pół parlamentarny, t. zn., że składać się będzie z ludzi posiadających zaufanie poszczególnych grup parlamentarnych, jakkolwiek żadne z nich zapewno nie weźmie na siebie odpowiedzialności za całokształt polityki gabinetu. Życzyć należy p. Paderwskiemu, by udało mu się dobrać ludzi mocnej ręki i tęgiej głowy.

„Kuryer Poranny“ pisze: Przedwcześnie dzisiaj oceniać fakt złożenia tek, który wprawdzie wywołał sensacyę w kuloarach sejmowych, lecz jest zapewne przejściowym tylko momentem w wykonaniu powziętej decyzyi. Materyału do merytorycznego ocenienia brak i słuszniej będzie nie wyciągać wniosków przedwcześnie, wolno zaznaczyć tylko, że plan powołania pełnomocnego wiceprezydenta gabinetu, o ile ten ważny posterunek zostałby powierzony członkowi gabinetu, umiejącemu pozyskać sobie szerokie zaufanie, byłby w znacznym stopniu wypełnieniem tych dezyderatów, które były wszechstronnie składane.

„Gazeta Polska“ pisze: P. Paderewski ustąpił dopiero po ciężkiej i długiej walce, broniąc się z wielkiem zacięciem żądaniom dymisyi, idącym ze wszystkich stron. P. Paderewski obecnego gabinetu po nikim nie odziedziczył, ale sam sobie stworzył. Jest zatem całkowicie zań odpowiedzialny. Wobec braku zdecydowanej większości w sejmie, wybór kierownika rządu jest rzeczą bardzo trudną. Możemy tedy oczekiwać paru osób nieudałych.

„Kuryer Poranny“ pisze: Gabinet pozostaje w urzędowaniu, a temsamem prezes gabinetu. Wolno z tego wnioskować, że prezydent ministrów będzie próbował utworzyć nowy gabinet. O ileby zamierzał podjąć tę próbę, miałby przed sobą dwojaką drogę urzeczywistnienia gabinetu z własnej inicyatywy po swojej wyłącznej myśli, lub też w porozumieniu z partyami sejmu. Krąży pogłoska, że warunkiem utworzenia rządu parlamentarnego jest sformowanie większości, która nie mogła dojść do skutku. Najłatwiejszem byłoby bez porozumienia z partyami sejmowymi przedstawić Naczelnikowi państwa listę przez się dobranych kandydatów na ministrów. Ma ona najszersze widoki praktycznego powodzenia, o ileby przyszły rząd był złożony naprawdę z fachowców, umiejących zdobyć zaufanie sejmu i sprostać zadaniu.

Awantura komunistyczna w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Partya komunistyczna [illegible] Partya Socyalistyczna proklamowały na dzisiejszy dzień półdniowy strajk, pod hasłem: Precz z rządem, precz z Sejmem, precz z wojną, precz z drożyzną! O godz. 2 po południu poczęły napływać na Plac Teatralny liczne grupy manifestantów z czerwonemi sztandarami i tablicami, na których wypisane były hasła demonstracyi. Około godz. 3 tłumy zaległy cały plac, tamując ruch zupełnie. Wygłoszono szereg przemówień, nawołujących do obalenia rządów burżuazyjnych, do ogłoszenia dyktatury proletaryatu i uwolnienia więźniów politycznych. Następnie około godz. 3 i pół wyruszył olbrzymi pochód, śpiewając „Czerwony sztandar“. Pochód skierował się na Krakowskie Przedmieście, ruszył Nowym Światem, następnie Aleją Jerozolimską ku Marszałkowskiej. Tutaj nastąpił niespodziewa-

ny incydent: Komuniści bowiem nawoływali do udania się do więzień karnych w Mokotowie, celem uwolnienia więźniów politycznych. P. P. S. wraz z przewodniczącym Rady delegatów robotniczych, Jaworowskim, sprzeciwili się temu. Powstaje gwałtowna scysya, która przeszła w otwartą bójkę, połączoną z podarciem sztandaru. Rozległy się okrzyki: na latarnię z Jaworowskim! a następnie zajście się tak zaostrzyło, że Jaworowski musiał szukać schronienia na dziedzińcu domu nr. 25, przy ul. Marszałkowskiej. Razem z Jaworowskim schroniła się w tym domu grupa członków P. P. S. Polecono zamknąć bramę, którą poczęli szturmować komuniści. Rozpoczęło się formalne oblężenie, które trwało kilka godzin. Pochód począł się rozpraszać i nieliczna tylko grupa komunistów udała się w stronę Placu Zbawiciela. Projektowanego jednak udania się do Mokotowa nie wprowadzono w czyn, a na Placu Zbawiciela tłum się rozprószył.

Nowe afery węglowe.

Ciężkie położenie ludności, gnębionej brakiem opału, doprowadziło do tego, że ludzie energiczniejsi, nie czekając na interwencyę władz, rozpoczynają na własną rękę walkę z mizeryą węglową, badając jej przyczyny. Od jednego z takich przedstawicieli samoobrony otrzymujemy z wczorajszego dnia garść relacyj, które oświetlają zarówno sposoby przeprowadzania paska węglowego, jak też wskazują ludzi, którzy w nim uczestniczą. Fakta podane zostały przez naszego informatora naocznie stwierdzone. Oto one:

Magistrat zarekwirował wczoraj 150 ctm. węgla, które nadeszły do Krakowa pod jakimś sfingowanym adresem i przeznaczył je do drobnej sprzedaży. Około południa zjawił się w magistracie właściciel węgla, którym, o dziwo, był znany w Krakowie p. Bisanz. Przedstawił on rozkaz inspektoratu węglowego, podpisany przez p. Marchwickiego, zwalniający zajęty przez magistrat węgiel, jako przeznaczony dla „dóbr p. Bisanza na Woli Justowskiej". Nadto p. Bisanz oświadczył, że był w tej sprawie u inspektora węglowego, p. Okołowicza, który nazwał postępowanie magistratu złodziejstwem i natychmiast nakazał węgiel zwolnić. Magistrat, który podobnie, jak i my, o dobrach p. Bisanza nie jest poinformowany, odmówił stanowczo temu żądaniu.

Także wczoraj zajął magistrat dwa wagony węgla, adresowane do jakiejś, rzekomo w Krakowie będącej, filii ministerstwa handlu. O istnieniu tej filii, liczbie jej urzędników i t. p. danych nie umiano w magistracie nic naszemu informatorowi powiedzieć, ponieważ nie jest ona nikomu znana. W obronie tej konfiskaty stanął znowu — rzecz dziwna — inspektor Okołowicz, który posunął swoją odwagę do tego, że referentowi węglowemu magistratu zagroził doniesieniem do prokuratoryi za „kradzież węgla, popełnianą przez magistrat". Mimo tej energii węgiel „ministerstwa" poszedł na rozdział dla ludności Krakowa.

Jeszcze jedną awanturę musiały przetrzymać władze węglowe. Wobec tego, że Liga pomocy przem. w tym tygodniu przydział węgla już otrzymała, zarekwirowano wagon, który wczoraj znowu dla Ligi nadszedł. Dyrektor Ligi, p. Sokołowski, urządził za to w magistracie kolosalną awanturę, wymyślając od złodziei i bijąc pięścią w stół.

Dziwimy się bardzo tego rodzaju postępowaniu, gdyż p. dyrektor przyznać musi, że czasy obecne nie są odpowiednią porą na magazynowanie węgla.

Późnym wieczorem organa kontrolne magistratu przychwyciły na ulicy trzy fury węgla. Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, że fury te pochodzą z wagonu, który zupełnie do kontroli magistratu nie został zgłoszony i którego fracht przez ewidencyę urzędów kontrolnych nie przechodził. Mimo to znalazł on się dziwnym sposobem w rękach adresata, restauratora hotelu Saskiego, p. Kisielowskiego, który go wyładował. Ma się rozumieć, węgiel skonfiskowano i przydzielono go dla drobnej sprzedaży. Tymczasowo złożono go na ulicy, gdzie pod dozorem policyi przenocuje, a dzisiaj będzie sprzedawany pod kontrolą magistratu.

Tyle nasz informator. Fakta te, zebrane z jednego tylko dnia, ilustrują dobitnie, kto robi pasek i kto w tym pasku pomaga.

MAŁY FELJETON.

O Warszawie.

(Z wypracowań grzecznego Stefcia).

Warszawa leży tak samo, jak Kraków, nad Wisłą, tylko tamtejsza Wisła jest szersza i dlatego życie tamtejsze, „natura" ludzi, ulice i moralność — są szersze. Na przeszło milion mieszkańców ma Warszawa zaledwie paręset kin, tak, że Warszawianie mogą tylko trzy razy tygodniowo być w kinie i są bardzo biedni, bo resztę czasu muszą siedzieć w kabaretach i teatrzykach. Warszawa dzieli się na Warszawę, która jest na Zamku, Belwederze, uniwersytecie i kilku jeszcze miejscach i Warszawkę, która jest wszędzie, a najwięcej w „Nowościach".

W Warszawie jest bardzo tanio, bo to, co u nas za dwie korony korony, tam za markę dostanie, markę więcej szanują, bo jest z lepszego papieru. Jak Warszawianin przyjedzie do Krakowa, to jest wielkim panem, bo ma dwa razy tyle na korony, co Krakowianin w Warszawie w markach. To jest bardzo mądre urządzenie, jak mówi Tatuś, bo trzeba, żeby taki Galicyanin wiedział, że jest w stolicy. Żony Warszawian nazywają się Warszawianki, lubią bardzo flirt i czekoladki i prawie wszystkie są urzędniczkami w ministeryach, to jest podobno najmodniejsze. Jak która Warszawianka przyjedzie do Krakowa, to się wszystkim podoba — tak samo, jak kto od nas pojedzie do Warszawy, to mu się też tam podoba, że nie chce z niej wyjść.

W Warszawie bardzo kochają Galicyan, nazywają ich „centusiami" i bardzo żałują, jak który nagle umrze, a zawsze im życzą lekkiej śmierci. Tatuś powiada, że dawniej było w Warszawie lepiej, bo z urzędnikami rosyjskimi łatwo się było dogadać, ale i nasi też podobno wprowadzili już łapówki i może się wreszcie te stosunki jakoś ułożą. Najgorzej to jest tam teraz z tytułami, bo co drugi to jakiś szef sekcyi lub minister, takim to podobno i nawet przez pomyłkę zostać można.

W Warszawie jest bardzo wesoło, bo ciągle jeżdżą dorożki i tramwaje, jeżeli nie strajkują, ale nigdy równocześnie, tylko zawsze naprzemian. Tatuś mówi, że tam są mądrzy ludzie, bo paskarzem się nie brzydzą, tylko go szanują, a nawet podają do nagrody — bo paskarz to Polak, a lepiej zawsze gdy Polak zarobi. To też tam paskują wszyscy i to się wyrównuje, nie tak, jak u nas, gdzie ciągle kogoś niewinnie do kozy wsadzą, aby go zaraz wypuścić.

Najdziwniejsze to są w Warszawie Łazienki, bo się w nich wszyscy razem w ubraniach kąpią i to w kursu.

W lecie jest w Warszawie gorąco, a w zimie ślizgawka.

ST. NOWIŃSKI.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 29 listopada.

Przez długie, długie lata Polska w niewoli święciła pamięć wielkiej daty wybuchu powstania r. 1830/31. Pod zaborem austryackim, korzystając ze swobód konstytucyjnych, można było jawnie czcić tę rocznicę, która poprzedziła szereg świetnych zwycięstw oręża polskiego w zmaganiach się z rosyjskim najezdcą. W innych zaborach polskie sfery patryotyczne cierpiały, milczały, ale pamiętały o dacie powstania i uświadamiały w robocie podziemnej młodzież i szersze warstwy o powodach i celach zbrojnego ruchu, krzepiły serca i hartowały ducha narodowego.

Dzisiaj dozwoliła nam Opatrzność żyć w wolnej [illegible] łanej Rzeczypospolitej polskiej. Innym już wzrokiem obejmujemy naszą męczeńską przeszłość długich lat niewoli, nasze porywy z bronią w ręku, by wolność odzyskać. Zrzuciliśmy kajdany — lecz nie zapominamy o tych, co, nie mogąc doczekać się godziny sprawiedliwości dziejowej, „wielkiej wojny ludów", co miała Polskę wyzwolić z pęt niewoli, ofiarną krew za nią przelewali i ginęli w katorgach Sybiru.

Z zadowoleniem też patrzymy, że wszędzie, gdziekolwiek żyje myśl polska, nietylko w wielkich miastach, ale w skromnych ogniskach polskości, w miasteczkach, oraz na wsiach jednostki patryotyczne, oraz instytucye oświatowe urządzają wieczorki, odczyty i wykłady, uświadamiające najszersze sfery ludności, czem był nam listopadowy ruch zbrojny i jaka karta historyi poprzedziła jego wybuch. Buduje się bowiem Polskę w sercach milionów, gdy mówi się im o przodkach, co z gorącej dla Niej miłości krew przelewali i z wiarą pierwszych wyznawców umierali w katorgach i na szubienicach, nie zapierając się Ojczyzny, jak męczennicy w cyrkach rzymskich nie zapierali się Chrystusa.

Zaiste, byli to ludzie wielkiej wiary. Nie dozwoliła im Opatrzność dożyć stokroć szczęśliwszej chwili dziejowej, której myśmy się doczekali. Oni czynili dla Ojczyzny wszystko, co uczynić mogli, bo za Nią ginęli. Uczcimy najlepiej ich pamięć nieśmiertelną w dniu dzisiejszym, gdy teraz w okresie zmartwychwstania Ojczyzny — będziemy dla Niej żyć i pracować tak ofiarnie i z taką miłością, z jaką oni walczyli i krew przelewali na polach Grochowa i Ostrołęki.

Z miasta.

AKADEMIA KU CZCI Ś. P. PROF. BOL. ULANOWSKIEGO. Ku uczczeniu zasług znakomitego profesora U. J. i gen. sekretarza Akademii Umiejętności odbyła się w sobotę o godz. 6 wieczorem w auli Un. Jag. uroczysta Akademia. Na uroczystość przybyli: ks. Biskup Nowak, gen. Symon i Stiller, senat akademicki, córka ś. p. Ulanowskiego i rodzina, im. miasta wiceprez. Dr Bandrowski, przedstawiciele świata nauki, literatury, dziennikarstwa, liczne grono inteligencyi ze wszystkich sfer i młodzież akademicka.

Katedrę przybrano w zieleń i umieszczono na niej portret zmarłego profesora. Przy stole, ustawionym przed katedrą, zajęli miejsca rektor Dr Estreicher, prezes Akademii Umiejętności prof. Morawski i prof. Dr St. Kutrzeba. Pierwszy przemówił rektor Estreicher, charakteryzując 30-kilkuletnią pracę prof. Ulanowskiego na stanowisku profesora krakowskiej Wszechnicy. Wykłady jego były nieporównane, bo oparte na źródłach, któremi rozporządzał w szerokim zakresie. Każdy wykład prof. Ulanowskiego był w całem znaczeniu słowa pracą twórczą i stanowił dlań sposobność do przedstawienia syntezy, będącej owocem długoletnich studyów. W ustach jego nawet jeden i ten sam przedmiot, wykładany z roku na rok, nie powtarzał się nigdy. Niezwykłe bogactwo nowych myśli i nowych syntez cechowało te wykłady. Mimo, iż Ulanowski zostawił po sobie wiele prac, nie zdołał się w całej pełni wypowiedzieć. Objąwszy kierownictwo drukarni uniwersyteckiej, rozwinął ją znakomicie i tutaj nie szczędząc zapału i wytrwałości w pracy. Wkońcu swej mowy oświadczył rektor, że Senat akademicki uchwalił wmurować w krużgankach Uniwersytetu tablicę, poświęconą pamięci prof. Ulanowskiego.

Imieniem Akademii Umiejętności, której prof. Ulanowski był generalnym sekretarzem, przemówił prezes Akademii Kazimierz Morawski, stawiając zmarłego profesora za wzór pracy, woli żelaznej i wzór znakomitego organizatora.

Wkońcu prof. Stan. Kutrzeba wygłosił wyczerpujący odczyt o rozległej działalności autorskiej prof. Ulanowskiego.

INSPEKTOR APROWIZACYJNY DLA KRAKOWA. Gen. delegat Dr Gałecki na podstawie upoważnienia ministerstwa aprowizacyi ustanowił inspektorem aprowizacyjnym dla m. Krakowa, dyr. kolei państw. w Krakowie, zagłębia naftowego w Krościenku i salin zachodn. Małopolski radcę namiestnictwa Dra Adama Bala. Dla Lwowa inspektorem aprowiz. mianowany został r. nam. Dr Zdzisław Wawrausch. Cały aparat aprowizacyjny krakowski poddany będzie pod kontrolę inspektora aprowizacyjnego, względnie przydzielonych mu urzędników. Zadaniem inspektora aprowizacyjnego Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski (tak brzmi pełny tytuł nowego dostojnika) jest piecza i troska o poprawne zaopatrywanie ludności, podlegającej jego opiece jednostki aprowizacyjnej w artykuły pierwszej potrzeby. Inspektor winien kontrolować działalność odnośnych organów aprowiz., badać zażalenia ludności, starać się, by aparat magazynowy, rozdzielczy i t. p. odnośnych jednostek aprowizacyjnych był zorganizowany w sposób uniemożliwiający wszelkie nadużycia, współdziałać z władzami i urzędami, mającymi na celu walkę z lichwą i t. p.

Przybywa więc nowy urząd, dla którego magistrat ma wystarać się o pomieszczenie, przybywa nowa instytucya w sprawach aprowizacyjnych. Czy inspektor aprowizacyjny potrafi dokonać tego, aby ludność miała regularnie chleb, mąkę, węgiel i inne artykuły codziennej potrzeby, czy przedstawienia jego znajdą posłuch u władz warszawskich z jednej strony, a z drugiej, czy uniemożliwią nadużycia, o czem mówi reskrypt gen. delegata — przyszłość okaże. Obecnie odnosi się wrażenie, iż rzecz została załatwiona na modłę [illegible] ludność Krakowa, przymierająca głodem i marznąca bez opału, woła o chleb, o mąkę, o węgiel — a daje jej się nowy urząd aprowizacyjny!

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Program pracy teatru im. J. Słowackiego na miesiąc najbliższy obejmuje niedzie dotąd niegrany 4-aktowy dramat przedwcześnie zmarłego literata krakowskiego, Leopolda Kampla, p. t. „Nina"; z lżejszego repertuaru wejdzie na afisz jedna z najświetniejszych komedyi Wiktoryna Sardou p. t. „Nerwowi", grana jeszcze w Starym Teatrze krakowskim. Rozpoczęły się nadto przygotowania do „Klątwy" Wyspiańskiego, która będzie najbliższą premierą wielkiego repertuaru. Na Święta wznowione będzie w nowej inscenizacyi tradycyjne „Betleem polskie" L. Rydla. Za zezwoleniem rodziny, dramaturg teatru, wytworny poeta Edward Leszczyński, dokonał zmian niektórych epizodów, które wskutek wypadków dziejowych straciły znaczenie.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Molnara „Komedya" wypełni wieczór sobotni i niedzielny, a „Dudek" pojawi się po raz ostatni w niedzielne popołudnie. Premiera „Roztworu prof. Pytla" odbędzie się we wtorek 2 grudnia.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Czwartkowa premiera „Polska krew", która ogólnie się podobała, powtórzona zostanie dziś w sobotę i poniedziałek 1 grudnia. W niedzielę po południu „Cnotliwa Zuzanna", wieczorem „Romans na dachu".

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W sobotę po dłuższej przerwie, wywołanej wyjazdem naszego dramatu dla spełnienia ważnej misyi narodowej na Śląsk Cieszyński, pierwsze przedstawienie tegoż. Artyści nasi, po odniesionych na Śląsku sukcesach, odegrają nasamprzód wieczór „Piosnki ułańskie", ze względu na rocznicę powstania listopadowego. W niedzielę po południu farsę „Niobe", a wieczorem arcywesołą krotochwilę „Potasz i Perlmutter", stale wypełniającą salę do ostatniego miejsca. W poniedziałek po raz czwarty arcydzieło Straussa „Baron cygański", z tak gorącem uznaniem przyjęte na premierze. Partyę Saffi śpiewa p. Hendrichówna. W piątek przyszłego tygodnia „Baron cygański" po raz piąty w obsadzie premierowej. We wtorek dnia 2 grudnia premiera wytwornej krotochwili Engla „Siostra Helena" z p. Morską w roli tytułowej.

NOWA DYREKCYA POCZT W KRAKOWIE. Utworzona na podstawie uchwały Rady ministrów z 1 października dyrekcya poczt i telegrafów w Krakowie podejmuje czynności 1 grudnia b. r. Istniejący dotychczas inspektorat pocztowy w Krakowie zwija się z d. 30 listopada. Na razie obejmie dyrekcya poczt w Krakowie administracyę urzędów pocztowych i telegraficznych na Śląsku Cieszyńskim i w okręgu dotychczasowego inspektoratu pocztowego w Krakowie. Biura dyrekcyi poczt mieszczą się w domu przy ul. Warszawskiej l. 3. Z okazyi rozpoczęcia czynności będzie odprawiona na intencyę powodzenia działalności tej nowej władzy Msza św. w kościele św. Floryana w dniu 1 grudnia o godz. 9 rano.

WIECZÓR LISTOPADOWY. Celem uczczenia rocznicy powstania listopadowego odbędzie się staraniem por. Jasińskiego, ref. oświat. dow. miasta i VI Koła T. S. L. im. J. Słowackiego, w niedzielę 30 b. m. o godz. 6 wieczór w Ognisku żołnierza polskiego, ul. Grodzka l. 64, uroczysty wieczór listopadowy. Na program złożą się: odczyt o powstaniu listopadowem, śpiew, deklamacye i produkcye muzyczne. Wstęp za zaproszeniami. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

SPRZEDAŻ PARCEL NA GRUNTACH POFORTECZNYCH. Dnia 28 b. m. odbyło się posiedzenie miejsk. komisyi gruntowej, na którem, po przeprowadzeniu dyskusyi w sprawie sprzedaży parcel na gruntach pofortecznych, uchwalono w interesie uruchomienia przemysłu budowlanego w mieście, sprzedać oferentom prywatnym, którzy stanęli do licytacyi, ogłoszonej w czerwcu b. r., resztę parcel z bloków gruntów pofort. między przedłużoną ul. Długą i Krowoderską, oraz między ul. Zwierzyniecką i Smoleńsk. Wielu z oferentów oświadczyło gotowość przystąpienia na wiosnę r. 1920 do budowy domów.

ARESZTOWANIE KAWIARZY. W piątek na zarządzenie sądu okr. karnego policya aresztowała Karola Wołkowskiego, właściciela kawiarni Esplanade i Bernarda Vorzimmera, zarządcę kawiarni w hotelu Royal. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem uprawiania lichwy w kawiarniach Esplanade i Royal. Obaj aresztowani odstawieni zostali do więzień sądu okr. karnego.

CHLEB. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że spóźniony i szczupły transport zboża pozwala na wydanie za bieżący tydzień zaledwie po 50 dkg. chleba na osobę, na 53 odcinek legitymacyi zbiorowej. Wydawanie chleba rozpocznie się od poniedziałku 1 grudnia b. r. Chleb wydawany będzie w miarę odstawy mąki przez młyny, które dopiero mielą zboże.

NOWA AFERA PASKARSKA. Jak się dowiadujemy, Oddział zwalczania lichwy przy tut. dyrekcyi policyi wykrył wielką aferę paskarską w Krakowie.

WYRAFINOWANY OSZUST. W ostatnich dniach przytrzymano we Lwowie młodego mężczyznę w mundurze rotmistrza ułanów, podającego się za [illegible] Tyszkiewicza. Okazało się, że rzekomy Tyszkiewicz w ciągu ostatnich dwu miesięcy przebywał w Krakowie pod nazwiskiem Zdzisława Aleksandra Jabłońskiego, referenta ministerstwa kolei, bawiącego tu rzekomo w celach wykrycia nadużyć kolejowych. Wyszło na jaw, że Tyszkiewicz-Jabłoński jest wyrafinowanym w wielkim stylu oszustem, który nietylko w Krakowie, Warszawie, ale i innych miasta popełnił wiele oszustw pod rozmaitemi nazwiskami. I tak w lecie b. r., jako porucznik Konopka, zbierał w Krakowie datki 100-koronowe u kupców „na doraźną pomoc dla legionistów" i odbiór potwierdzał kwitami i pieczątką. W lipcu b. r. przebywał w Warszawie jako Aleksander hr. Romer-Niedzialski, rotmistrz ułanów i popełnił tam mnóstwo oszustw. W ostatnim zaś czasie w Krakowie, pod pozorem wyrobienia paszportu zagranicznego, wyłudził od J. [illegible] 2580 kor. Nadto od gospodarza z Krowodrzy [illegible] jako rzekomy Tyszkiewicz, upełnomocniony przez min. spraw wojskowych do wypożyczania koni wojskowych dla gospodarstw, wyłudził 5000 kor. tytułem kaucyi na konie, które Mysiak miał otrzymać od wojskowości.

Z Polski i ze świata.

CZTERNASTA PENSYA DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Z Warszawy donoszą: Delegaci Zrzeszenia urzędników państwowych udali się do prez. ministrów Paderewskiego i min. skarbu p. Bilińskiego, aby im przedstawić aktualne postulaty urzędników. P. Paderewski zapewnił delegatów, że kwestya aprowizacyi urzędników została rozstrzygnięta pomyślnie, deputaty nie będą skasowane i będą utrzymane w dotychczasowym rozmiarze; zaś p. Biliński zapewnił delegacyę, że czternasta pensya będzie wypłacona wkrótce.

PROCES O ROZSTRZELANIE KS. PRUSKIEGO. „Kuryer Łódzki" donosi: W przyszły poniedziałek, t. j. 1 grudnia, po ukończeniu śledztwa w kaliskim sądzie okręgowym, rozpatrywana będzie głośna sprawa o rozstrzelanie przez Niemców wikaryusza parafii Kramsk w pow. konińskim, księdza Franciszka Pruskiego. Na ławie oskarżonych zasiadają: Józef Szwarcenzer, b. obrońca sądowy z Włocławka, który, powodowany interesem pieniężnym, zdradził przed władzami okupacyjnemi niemieckiemi ukrywającego się przed niemi księdza Pruskiego, którego Niemcy ścigali za to, że przyczynił się do oddania władzom rosyjskim lotnika niemieckiego, gdy ten w pierwszych miesiącach wojny spadł z popsutym aparatem na polach w okolicy Kramska — i Alfons Szwedziński, rodem z Poznańskiego, urzędnik policyjny i sądowy za czasów okupacyi niemieckiej urzędujący w Kutnie, później zaś mianowany wiceprokuratorem sądu polskiego w Kaliszu, a który w kwietniu 1915 roku osobiście poszukiwał księdza Pruskiego na folwarku Szwarcenzera, gdzie ten pewien czas ukrywał się pod przybranem nazwiskiem, rezultatem czego było pojmanie przez krwiożerczych zbirów pruskich księdza w Łodzi, osądzenie go sądem polowym i rozstrzelanie w maju 1915 r. w Kutnie. W sprawie powyższej, która budzi ogromne zainteresowanie, powołanych zostało kilkudziesięciu świadków, między nimi ks. biskup Zdzitowiecki i prob. parafii Kramsk, ks. Maniewski.

Oskarżonym grozi kara śmierci, a ewentualnie dożywotnie ciężkie więzienie.

UZNANIE DLA TWÓRCZOŚCI ŻEROMSKIEGO I ZAPOLSKIEJ. Z odsetek od funduszu im. Franciszka Salezego Lewentala, komitet warszawskiej kasy literackiej przyznał nagrody: Stefanowi Żeromskiemu za utwory powieściowe i Gabryeli Zapolskiej za utwory dramatyczne.

PRZYZNANIE NAGRÓD ZA PRACE NAUKOWE. Prezydyum centralnego Tow. rolniczego w Warszawie donosi, że komisya legatów przyznała za prace naukowe z dziedziny teoryi i praktyki rolniczej nagrody z fundacyi im. Ignacego Budnego: Dr Ign. Kosińskiemu 3000 rb. i Romanowi Dmochowskiemu 2000 rb. Zaś z fundacyi im. Zdzisława Czarnowskiego z Kątów: Kaz. Siwickiemu i Konst. Czarnowskiemu, obu po 1000 rb.

WYŁAWIANIE PAMIĄTEK. W Warszawie od długiego już czasu, a obecnie z podwójnem natężeniem, odbywa się wyławianie przez zagraniczne antykwaryaty wszelkich cenniejszych starożytności i przedmiotów sztuki. Podobno przybyli tam nawet specyaliści w tym zakresie, którzy uruchomili całą armię ajentów, dobrze obeznanych z miejscowymi stosunkami. Oczywiście wyzyskuje się tu przedewszystkiem ciężkie położenie wielu rodzin, zmuszonych ratować się sprzedażą, a nie rozumiejących często, jak cenne posiadają przedmioty. Miniatury, pasy do kontuszów, stara biżuterya, porcelana i szkło o charakterze muzealnym, przechodzi w ręce niepowołane i w dodatku za bezcen. Nasi zbieracze i miłośnicy starożytności nie powinni dopuścić do tego, by ostatnie pamiątki polskie wywieziono za granicę, skąd albo nie powrócą nigdy, albo też będziemy je musieli za wysokie sumy wykupywać dla Muzeum Narodowego.

ROZBIERANIE DZWONNICY B. SOBORU. W tych dniach rozpoczęto rozbiórkę kopuły dzwonnicy dawnego soboru prawosławnego na placu Saskim. Rozbiórka odbywa się z wewnątrz, tak, że niepotrzebne jest rusztowanie. Przez 2 dni zdążono zdjąć prawie całą blachę, obecnie sterczą już tylko krokwie drewniane. Dobec tego bezzasadne było twierdzenie jednego z dzienników warszawskich o rzekomej interwencyi, mającej na celu pozostawienie dzwonnicy.

OBCHÓD PATRYOTYCZNY WE WŁODZIMIERZU. Celem uczczenia rocznicy powstania listopadowego, wypędzenia z granic naszych wrogów i zmartwychwstania Ojczyzny, oraz zajęcia Włodzimierza przez wojska polskie, a temsamem złączenia tej ziemi z Polską, odbędzie się w niedzielę 30 b. m. we Włodzimierzu uroczysty obchód. W program wchodzą: nabożeństwo, pochód, odczyt na temat „Wołyń a Polska" i uroczysty wieczór. Przez cały dzień zbiórka na głodnych w pow. włodzimierskim.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO. Z pow. pilzneńskiego donoszą nam, że dnia 27 b. m. o godz. 4 po południu ukazała się tam nad wsią Żwiernik wspaniała tęcza, łukiem od północy do południa. Zjawisko trwało 12 minut. Kolory barw grały tak pięknie, jak zorza polarna. Ma to być oznaka jeszcze długiego ciepła.

ZAKONY W WILNIE. Usunięte z Wilna po powstaniu w r. 1863 żeńskie zakony katolickie czynią starania o powrót do tego miasta. Pierwsze mają udać się Dominikanki z Krakowa, które wysłały już jedną z Sióstr na Litwę w celu zaznajomienia się z potrzebami ludności katolickiej. Jeden z klasztorów żeńskich wszczął starania o otwarcie gimnazyum żeńskiego i nowicyatu.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONCERT STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO, artysty o rozgłośnej sławie, odbędzie się u nas w niedzielę dnia 30 b. m. w sali „Sokoła". Do bogatego programu swego koncertu wcielił niezrównany nasz śpiewak perły swego repertuaru, po największej części rzeczy do tej pory u nas nieśpiewane, a więc: Aryę z opery Pucciniego „Dziewczę zachodu", śmierć Otella z opery „Otello" Verdiego, „Wojewoda", balladę genialnego kompozytora rosyjskiego Musorskiego, a nadto sławne aryę z oper: „Prorok", „Hrabina", „Śpiewacy Norymberscy" i w. in. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A-B. idzie bardzo szybkiem tempem. 4586

PORANEK OFFENBACHA odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 30 b. m. w sali Tow. Lekarskiego. Prelegent Dr Józef Reiss — w części ilustracyjnej: Wanda Hendrichówna, Piotr Kowal, Adam Ludwig. Bilety u J. Rudnickiego, Linia A-B. 4587

PRZEKAZY ZA GRANICĘ. Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z 24 listopada b. r. zniesiono dotychczasową centralę dewiz i zezwolono na wolny obrót w zagranicznych walutach i dewizach. Wszelkie przekazy i wypłaty na zagranicę uskutecznia Dom Bankowy Leopolda Brandstättera i Ski 13, I p., od godziny 6 do 8 wieczorem. Dochód przeznaczony na Gwiazdkę dla żołnierzy w polu. 4588

KONSUL RUMUŃSKI BORYSŁAWSKI, na którego niedawno temu napadł w mieszkaniu St. Mroczek i poranił go nożem — opuszcza nasze miasto.

GWIAZDKA DLA ŻOŁNIERZY NA FRONCIE. Od gen. Symona otrzymujemy następujący komunikat: Chcąc, aby liczne komitety, które utworzyły się w Krakowie, mające na celu zbieranie darów na Gwiazdkę dla żołnierza na froncie — nietylko nie przeszkadzały sobie, lecz przeciwnie mogły wspólnemi siłami pracować dla dobra sprawy — zapraszam przedstawicieli tychże komitetów i pojedyncze osoby, chcące w tej sprawie wziąć udział, o konieczne przybycie na posiedzenie, które odbędzie się w sobotę 29 b. m. w sali konferencyjnej magistratu o godz. 5.30.

Z RESURSY URZĘDNICZEJ. W salach Kasyna wojskowego odbędzie się w sobotę dnia 6-go grudnia uroczystość „Św. Mikołaja", połączona z zabawą dla dzieci i młodzieży. Zaproszenia i zgłoszenia dzieci w sekretaryacie Resursy, Rynek l. 13, I p., od godziny 6 do 8 wieczorem. 4589

ZEBRANIE URZĘDNICZE. W niedzielę 30 b. m. o godz. 9 i pół odbędzie się w sali Sokoła zebranie wszystkich urzędników i pracowników państwowych i publicznych w Krakowie urzędujących, oraz delegatów z prowincyi, celem naradzenia się nad obecnem położeniem pracowników państwowych i wyszukania środków dla zapobieżenia panującej wśród nich nędzy.

Z KOMISYI KREDYTOWEJ. W dniu 25 b. m. odbyło się w lokalu Komisyi kredytowej miejscowej obwodu krakowskiego, ul. Floryańska l. 15, trzecie posiedzenie tej Komisyi, na którem udzielono 18 rękodzielnikom pożyczki w łącznej kwocie 138.500 kor. Prośbę jednego przedsiębiorcy fabrycznego o pożyczkę w wysokości 30.000 kor. przedłożono komisyi głównej w Warszawie z przychylną opinią.

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM, zamieszkałym w Krakowie, wypłacać będzie filialna Kasa kraj. w Krakowie, począwszy od 2 grudnia, pobory spoczynkowe, wzgl. zaopatrzenia za miesiąc grudzień b. r. wraz z zapomogami wojennemi. Emerytom, zaś wdowom i sierotom, zamieszkałych poza Lwowem i Krakowem, wypłacać będą powyższe pobory odnośne urzędy podatkowe. W celu otrzymania tych poborów, mają uprawnione osoby zgłosić się w filialnej Kasie kraj. w Krakowie, wzgl. w odnośnym urzędzie podatkowym i wykazać identyczność swej osoby.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota: (Nowość) „Jeszcze wczoraj“, sztuka w 3 aktach Zofii Wójcickiej.

Niedziela: Po poł. „Polityka“ Wł. Perzyńskiego; wieczorem „Jeszcze wczoraj“ Zofii Wójcickiej.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota: „Piosnki ułańskie“.

Niedziela: Po poł. „Niobe“; wieczorem „Potasz i Perlmutter“.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota 29 b. m.: Po poł. „Hiszpańska mucha“; wieczorem „Konfekcya męska“.

Niedziela 30 b. m.: Po poł. „Dudek“; wieczorem „Konfekcya męska“.

Poniedziałek 1 grudnia: „Hiszpańska mucha“.

Wtorek 2 grudnia: (Nowość) „Roztwór prof. Pytla“.

Środa 3 grudnia: „Roztwór prof. Pytla“.

Repertuar teatru „Nowości“.

Sobota 29 b. m.: „Polska krew“.

Niedziela 30 b. m.: Po poł. „Cnotliwa Zuzanna“; wieczorem „Romans na dachu“.

Poniedziałek 1 grudnia: „Polska krew“.

Prace komisyj sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya wojskowa pod przewodnictwem posła Anusza odbyła zebranie dla załatwienia interpelacyi poselskich co do zaopatrzenia armii. Z odpowiedzi delegata rządu, podpułkownika Szpakowskiego, wynika, że najpilniejsze potrzeby są w tej chwili zaspokojone. Zaopatrzenie dalsze zależy od środków transportowych. Odnośne zakupy poczyniono.

Komisya komunikacyjna, w obecności ministra Lindego, poruczyła posłom: Moraczewskiemu i Szymańskiemu, redakcyę statutu związku pocztowców. Komisya wysłuchała referatu ministra Lindego o działalności poczt i telegrafów.

Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Głąbińskiego wybrała podkomitet, do którego wchodzą posłowie: Godek, Dr Rząd i Wojdaliński, celem rozpatrzenia wniosku posła Godka o polepszenie bytu urzędników w Galicyi Wschodniej, oraz wniosku o przyznanie dodatku drożyźnianego emerytom. Komisya uchwaliła projekt noweli, znoszący artykuł VI ustawy z 28 lipca, wzbraniający wypłaty drugiego dodatku drożyźnianego w obrębie jednej rodziny.

Komisya rolna pod przewodnictwem Witosa wysłuchała relacyi delegata „Pezappa“, wedle której dostawa mięsa i bydła dla armii wskutek wadliwej organizacyi transportu grozi zastojem. Uchwalono odpowiednio wnioski na Sejm.

Komisya konstytucyjna przyjęła w drugiem czytaniu referat Dra Kiernika o zniesienie Sejmu galicyjskiego i Wydziału krajowego i wprowadzenie tymczasowego wydziału samorządnego. Ma on się składać z 6 członków i z 3 zastępców, z przewodnictwem generalnego delegata i działać aż do wprowadzenia organizacyi wojewódzkiej. Na wniosek pos. Dubanowicza postanowiono obrady komisyi nad projektem konstytucyi odroczyć ze względu na dymisyę gabinetu do końca przyszłego tygodnia.

Sejm wychodźtwa polskiego.

Jak donoszą pisma warszawskie, sejm wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, który rozpoczął się w Buffalo dnia 10 listopada, ukończył pomyślnie swe czynności. Uczestniczyli w nim Hoover, poseł polski ks. Kazimierz Lubomirski, radca poselstwa Franciszek Pułaski, p. Adamski i inni.

Uchwały Sejmu dają powód politycznej dojrzałości i wielkiego patryotyzmu uchodźctwa. Uchwalono i asygnowano 100.000 dolarów na zakupno płaszczów i innych potrzeb dla armii. Uchwalono składki wychodźctwa na uruchomienie przemysłu w Polsce, oraz zdecydowano powstrzymać reemigracyę. W przemówieniach swoich na Sejmie i na bankiecie w Izbie handlowej podniósł Hoover znaczenie wszechświatowe wojny Polski z bolszewizmem oraz wielkie zasługi prezydenta Paderewskiego i jego rządu. Poseł polski Lubomirski wraz z radcą legacyjnym Pułaskim przedstawili dokładnie potrzeby państwa polskiego oraz społeczeństwa. Poselstwo polskie było owacyjnie podejmowane przez p. Becka, prezydenta miasta Buffalo. Jest to nowy dowód łączności ścisłej naszych wychodźców z krajem macierzystym, jak również dowód sympatyi narodu amerykańskiego dla Polski.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 28. XI. Front litewsko-białoruski: Pod Dźwińskiem, Krasławką i Połockiem wzmożona działalność bojowa patroli wywiadowczych. W rejonie Lepla nasze oddziały wykonały wypad, biorąc kilkunastu jeńców i jeden karabin maszynowy. — Na odcinku poleskim walki patroli. — Na Wołyniu spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Walki w Rosyi.

Bukareszt. W. B. K. Ze źródeł zbliżonych do Denikina otrzymują tut. dzienniki następujące doniesienie: Armia ochotnicza zajęła w kierunku na Kamieniec Podolski miejscowości: Nowo-Uszyce, Degel, Miłkowce. Posuwa się ona bez oporu naprzód i ściga wojska Petlury, które coraz bardziej topnieją.

Moskwa. W. B. K. Bolszewicy ogłaszają tutaj pół urzędowy komunikat, podnoszący sukcesy, jakie odnieśli w walce z Denikinem. Wedle tych informacyi stracili Denikinowcy od 20 paźdz. do 20 listopada 50.000 klm. kw. obszaru. Stracili miasta gubernialne, Czernichów, Orel, Woroneż i Kursk, tudzież 18 miast powiatowych. Długość straconych przez Denikinowców linii kolejowych wynosi 500 wiorst. Najważniejszemi z nich mają być linie Orel—Kursk, Orel—Werchowie—Jelec.

Wojska niemieckie w opresyi.

Berlin. P. A. T. „Parlamentarische Press Nachrichten“ donoszą z kół miarodajnych: Niemiecki Legion Brandeisa znajduje się obecnie w Janiszkach i pozostanie tam do czasu, kiedy pociągi niemieckie, znajdujące się teraz na północ od Szawli, będą go mogły przewieźć do kraju. Żelazna dywizya obsadziła linię bojową Autz—Sagory i rozpoczęła przewóz swoich wojsk do kraju. Łotysze otrzymali rozkaz swej głównej komendy, aby przestali ataków. Mimo to toczą się jeszcze utarczki między Łotyszami a oddziałami Brandeisa i żelazną dywizyą. Litwini opuścili kilka miejscowości, kilka zaś z powrotem zajęli. Poważnych przerw w ruchu kolejowym niema. Na linii kolejowej Szawle—Murawiewo oddziały litowskie napadły na niemiecki pociąg ewakuacyjny.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy: Na froncie północnym w dalszym ciągu małe utarczki. Na froncie zachodnim silny opór nieprzyjaciela, wspartego przez angielskie okręty wojenne. Na wszystkich innych frontach dalsze postępy. Na froncie południowym zbliżamy się po obu brzegach Wołgi do Carycyna.

Anglia a bolszewicy.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi z Helsingforsu: Bolszewicy koncentrują na froncie północno-zachodnim swe najlepsze wojska, tak, że pozycya Estończyków stała się nadzwyczaj trudną. Co się tyczy kwestyi zawarcia pokoju, to oświadczył powien amerykański oficer sprawozdawcom, że rokowania pokojowe już w czasie pobytu Litwinowa w Dorpacie miały się rozpocząć. Anglia jednak wówczas nie mogła podjąć tych rokowań, ponieważ sama chciała przedtem odroczyć rokowania z Litwinowem. Rokowania te zostaną prawdopodobnie podjęte dopiero w grudniu po powrocie Litwinowa.

Niepewna przyszłość republiki czesko-słowackiej.

Cieszyn. (Telefonem). Czeski dziennik „Rolc“ donosi, że opozycya senatu amerykańskiego przeciwko oświadczeniu się za Czechami wzrasta. Senat jest przekonany, iż Czechosłowacya i Austrya nie dadzą się wogóle oddzielić pod względem gospodarczym. Tak Austrya, jak Czechosłowacya, o ile nie połączą się z Jugosławią albo z Rumunią federacyą państw naddunajskich, nie mogą być zdaniem senatu niczem innem, jak tylko państwowym fragmentem Europy środkowej i ulegać będą najzupełniej przewadze Niemiec. Jeżeli jednak nienawiść Czechów do Niemców, Madziarów, południowych Słowian i Rumunów nie pozwoli na zjednoczenie się tych wszystkich szczepów, w takim razie Niemcy przyłączą je powoli do siebie, naprzód gospodarczo, a potem politycznie, jedno po drugiem. Gdyby np. Austrya przyłączyła się do Niemiec, to stanowisko Czechosłowacyi wogóle nie da się utrzymać. Senat amerykański przewiduje stworzenie olbrzymiego państwa niemieckiego o 80 milionach mieszkańców, a, co za tem idzie, nieuchronny upadek państwa czesko-słowackiego.

Z podróży Słowaków do Paryża i Rzymu.

Cieszyn. (Telefonem). Dr. Franciszek Jehliczka, poseł słowacki, towarzysz podróży ks. Hlinki do Paryża, oświadczył w rozmowie z pewnym węgierskim dziennikarzem w Budapeszcie, co następuje:

„W czasie obsadzania Słowaczyzny przez Czechów przypuszczaliśmy, iż Słowacy otrzymają autonomię. Wnet jednak okazało się jasno, że Czesi dążą do bezwzględnej centralizacyi, obsadzając wszystkie urzędy Czechami i uciskając Słowaków w urzędach i w wojsku. Słowacy luteranie, stanowiący 29 proc. ludności, są czechofilami i nie protestowali przeciwko czechizacyi, ale my, katolicy, podjęliśmy walkę. Czesi jednak poczęli nas gnębić z całą zapamiętałością, a to przez zawieszanie naszej prasy i przez zakazy zgromadzeń.

Wobec tego wyjechaliśmy w sierpniu do Paryża. Przedtem już rokowaliśmy z rządem warszawskim w różnych ważnych kwestyach. Nasza paryska działalność zaskoczyła Francuzów, mają oni bowiem w Czechach wiele interesów gospodarczych. Oświadczyli też, że akcya słowacka jest im wprawdzie potrosze znana, nie przypuszczali jednak nigdy, by przeciwieństwa między obu narodami były aż tak wielkie. Z oświadczeń wielu dyplomatów francuskich odnieśliśmy wrażenie, iż po największej części porzucili oni swe sympatye dla Czechów.

Gdy po 10 dniach chcieliśmy wrócić z ks. Hlinką do kraju, otrzymaliśmy od policyi paryskiej wezwanie, byśmy naprzód skończyli naszą akcyę a potem zaraz odjechali, gdyż z powodu fałszywych paszportów policya paryska miała z nami kłopot. Nie jest więc prawdą (co Czesi starali się wmówić w Pradze), że kazano nam wyjechać z Paryża. Co prawda, Benesz używał wszystkich sposobów, by tego dokazać, lecz bezskutecznie.

Z Paryża udaliśmy się do Rzymu i w Watykanie przedstawiliśmy nasz ucisk przez husyckie rządy czeskie. Rzym obiecał nam poparcie w walce. Watykan np. nie zatwierdzi biskupów czechofilskich, sprzyjających husytyzmowi, o których aprobatę stara się rząd czeski.

Słowacy i Rusini przeciw Czechom.

Budapeszt. P. A. T. Węg. Biuro koresp. donosi z północnych Węgier: Słowacy i Rusini zbiegli z Czech i Rumunii, odbyli wczoraj zgromadzenie, na którem przemawiał sekretarz stanu Kulkafalvi, który oświadczył, że tak naród słowacki, jak i ruski doznał w swem zaufaniu do zasad Wilsona ciężkiego rozczarowania. Rusini i Słowacy domagają się prawa samostanowienia i protestują przeciwko wcieleniu ich do Czechosłowaczyzny, albo do Rumunii. Gdyby Rada Najwyższa nie umiała uszanować ich woli, to oba narody nie zaprzestaną prędzej walki, póki nie przeprą swojej woli politycznej.

Strajk górników w Czechach.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Mostów, że sytuacya strajkowa nieco się polepszyła. Strajk trwa tylko na 15 kopalniach. Część górników pracuje. Górnicy, którzy zgłosili się do pracy, zażądali ochrony żandarmeryi. Ochrony tej udzielono im. Urzędowo podano, że strajk podjęty został wbrew woli organizacyi górniczych i mężów zaufania, przez żywioły przewrotowe. Wedle tejże informacyi strajk słabnie, wczoraj strajkowano na 21 kopalniach, dziś na 15.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Pragi: Wedle sprawozdania gazety „Tribuna“ sytuacya w Zagłębiu węglowem w Gniewinie jeszcze się nie polepszyła. Strajk w 21 kopalniach trwa dalej. Położenie jest krytyczne głównie z tego powodu, ponieważ kierownictwo strajku wymknęło się z rąk stronnictw politycznych i przedostało się w ręce nieodpowiedzialnych, radykalnych żywiołów narodowo-socyalistycznych.

DEFICYT BUDŻETOWY CZECH.

Praga. P. A. T. „Prawo Lidu“, omawiając finanse czeskie, stwierdza, że obecnie wydaje się o 15 milionów koron więcej, aniżeli wpływa do kasy państwowej. Celem przywrócenia równowagi budżetowej byłoby koniecznem, aby każdy obywatel państwa czesko-słowackiego oddawał codziennie na rzecz państwa jedną koronę. Największe koszta pochłaniają sprawy wojskowe.

ZAMIESZKI KOLEJOWE W CZECHACH.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi, że 15 posłów do Zgromadzenia Narodowego, pochodzących z Berna, zwróciło się do ministerstwa kolei z oświadczeniem, iż zaprzestaną uczęszczać na posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, jeżeli pociągi z Berna do Pragi będą ulegały nadal tak znacznym opóźnieniom, jak dotąd.

Nowe granice węgierskie?

Cieszyn. (Telefonem). Jak twierdzi „Bohemia“, rozpoczynają Czesi i Serbowie opuszczać obsadzone wojskowo części Węgier. Mają się oni cofnąć za nową linię demarkacyjną, od Preszburga poza zachodnie stoki Tatr Wysokich. Serbowie mieli już opuścić Szombor i Baję. Granicę między Węgrami a Rumunią ma stanowić rzeka Marosz. Jak donoszą z Szegedynu, poczęli już Serbowie ewakuować kąt między Cisą a Maroszem, a to na rozkaz Rady Najwyższej. Rumuni chcieli ten kąt obsadzić, uprzedziła ich jednak z polecenia koalicyi żandarmerya węgierska. (Wiadomości tej nie potwierdzono oficyalnie, podajemy ją zatem wyłącznie na odpowiedzialność „Bohemii“. Przyp. Red.).

POBICIE STUDENTÓW ŻYDÓW.

Budapeszt. P. A. T. „Pester Lloyd“ donosi, że wczoraj obito w auli uniwersyteckiej 20 żydowskich studentów i nie pozwolono im stawić się przed komisyą egzaminacyjną.

Jeszcze sprawa d'Annunzia.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Belgradu: Na zebraniu partyi demokratycznej zawiadomił prezydent ministrów, Dawidowicz, że zarządzenia wojskowe przeciw występom d'Annunzia, oraz interwencya dyplomatyczna uwieńczone zostały powodzeniem. Rząd włoski udzielił D'Annunziowi ostrej nagany i odwołał admirała Millo. Dawidowicz dodał, że, o ile zaszłaby potrzeba, wojsko siłą broni oprze się dalszym gwałtom D'Annunzia.

Warszawa. P. A. T. Radio z Ludgunu: Z Rzymu donoszą: Jak donosi „Avanti“, d'Anunzio oraz ochotnicy z Rjeki chcieli dokonać ataku na Tryest. D'Annunzio miał zamiar utworzyć ośrodek propagandy wojskowej we Włoszech. „Temps“ donosi, że szef gabinetu d' Annunzia komendant Giuratti, który przybył w tych dniach do Rzymu, upoważniony do prowadzenia rokowań z władzami wojskowemi w sprawie Rjeki, powrócił do Rjeki. Misya jego spełzła na niczem.

Warunki pokojowe dla Bułgaryi.

Warszawa. P. A. T. Radio z Lugdunu: Klauzule traktatu z Bułgaryą są następujące: 1) Bułgarya zrzeka się Tracyi, 2) odstąpienie kolana rzeki Strumicy, oraz szmatu ziemi na północno-zachodniej granicy Serbii, 3) zredukowanie wojska do 20.000, 4) zapłacenie dwa i pół miliarda tytułem odszkodowania.

JESZCZE JEDEN TRAKTAT.

Poznań. P. A. T. Radio z Paryża: Wczoraj po południu odbyło się w obecności p. Clemenceau uroczyste podpisanie traktatu pokojowego z Bułgaryą. Delegat bułgarski Stambuliński, wezwany przez Clemenceau, podpisał traktat, poczem podpisali go przedstawiciele państw koalicyi. Rumuni i Serbowie podpiszą traktat za 8 dni.

JUGOSŁAWIA WYKONUJE TRAKTAT.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi, że wojska serbskie obsadziły obszar nad Strumicą, przyznany traktatem Jugosławii.

ZAMKNIĘCIE GRANIC JUGOSŁAWII.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia, że dyrekcya kolei południowych ze względu na zamknięcie granic Jugosławii, wywołane stemplowaniem tamże pieniędzy, zastanowiła wszelki ruch osobowy i towarowy do Jugosławii.

JUGOSŁOWIANIE PODPISUJĄ TRAKTAT

Paryż. P. A. T. Jugosłowiańscy delegaci pokojowi podpisali w czwartek przed podpisaniem traktatu pokojowego z Bułgaryą protokół, w którym oświadczają, że przystępują do układu zawartego w St. Germain. Równocześnie podpisali układ dotyczący ochrony mniejszości narodowych.

Zaburzenia w Irlandyi.

Wiedeń. W. B. K. Pisma tut. donoszą, że w Irlandyi szerzy się silny ruch przeciwangielski. Rząd miał wydać do ludności odezwę, nawołującą do spokoju i zapowiadającą, że nie cofnie się przed represyami.

Groźba zemsty niemieckiej.

Wiedeń. P. A. T. „W. Allg. Zeitung“ donosi z Rotterdamu: „N. J. Herald“ publikuje rozmowę z marszałkiem Fochem, w której przestrzega przed militaryzmem w Niemczech. Marszałek Foch chce udać się do Ameryki, by tam uzyskać gwarancyę owego bezpieczeństwa, jakiego Francya potrzebuje dla swej obrony przed Niemcami. To bezpieczeństwo musi być przedewszystkiem natury militarnej. Siły Francyi nie wystarczą, aby obronić ją przed zemstą niemiecką.

WOJSKOWA KONTROLA PASKARZY.

Lwów. P. A. T. Na podstawie upoważnienia ministerstwa spraw wewnętrznych D. O. G. zarządziło na dzisiaj kontrolę sklepów i składów podejrzanych o przechowywanie i puszczanie na pasek skór, sukna, płócien i wogóle przedmiotów niezbędnych dla zaopatrzenia armii. Wskutek tego zarządzenia pojawiły się dzisiaj na ulicach miasta patrole. Wynik obławy jest pomyślny.

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

Lwów. P. A. T. Aresztwano tu oszusta, który w mundurze oficera włoskiego uchodził tutaj za wysłannika konferencyi pokojowej, używając nazwiska Antonio de Fiori. Znaleziono przy nim sporo pieniędzy, rozmaite legitymacye, między innemi także legitymacyę polską na powyższe nazwisko, jako porucznika włoskiego i tajnego agenta dla spraw politycznych. Zamawiał u rozmaitych firm galicyjskich dostawy drzewa i innych artykułów rzekomo dla rządu włoskiego, przyczem naciągał te firmy na wielkie kwoty. Ma on pochodzić ze Śląska, a po włosku nauczył się w niewoli włoskiej.

WIELKI POŻAR BARAKÓW ROBOTNICZ.

Wiedeń. P. A. T. Dnia 26 b. m. Dziś o godz. 5 rano w miejscowości Markgraf Neusidel w Dolnej Austryi powstał w barakach robotniczych Towarzystwa „Planta“ olbrzymi pożar skutkiem eksplozyi z niewiadomych przyczyn. Zginęło 54 osób, które nie mogły naczas wydostać się z baraków, 12 osób jest ciężko rannych. W barakach tych mieszkali sezonowi robotnicy słowaccy, którzy tymi dniami mieli już wrócić do swojej ojczyzny. „Abend“ notuje pogłoskę, że robotnicy ci gromadzili broń i amunicyę, przygotowując się, jako zwolennicy węgierskich rządów do walki z władzą czeską. Być może, że eksplozya spowodowana została nieostrożnym obchodzeniem się z amunicyą. Przy pożarze zginęło także wiele kobiet i dzieci.

NADESŁANE.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 28 listopada 1919

Waluty:	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Marki polskie	158·—	168·—	162·—
„ niemieckie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	195·—	210·—	205·—
„ „ 500 „	197·—	212·—	207·—
„ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie	—·—	—·—	—·—

BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE ROMUALDA FELDMANA, — KRAKÓW, ul. Mikołajska L. 3.

Przewóz mebli we własnych wozach meblowych, z wszelką gwarancyą, do wszystkich miast w Polsce i zagranicą, **po cenach konkurencyjnych.** Ekspedycya towarów na kolej i z kolei, załatwia formalności cłowe i kolejowe, również na wywóz i przywóz. Własne magazyny towarowe na kolei.
TELEFON Nr. 3588. 4169 **DLA PRZESIEDLAJĄCYCH SIĘ PP. URZĘDNIKÓW OGLĘDNE CENY.**

Nowo otwarty
Zakład ortopedyczno-chirurgiczny i nożowniczy
4470
JÓZEFA BOGDANIKA
Kraków, Kanonicza 22
wykonuje roboty nowe i naprawki w zakres ten wchodzące.
Z prowincyi zamówienia uskutecznia szybko.
W niedziele i święta zakład zamknięty.

Nowości
poleca
S. A. Krzyżanowski Księgarnia oraz Skład i wypożyczalnia nut w Krakowie.

Górski A. Monsalvat. Wydanie trzecie . . . . K 36·—
Krzyżanowski A. Założenie ekonomiki. Wydanie drugie . . . . „ 25·—
Maupassant G. Na morzu . . . . „ 15·—
Olbrycht J. O śmierci pod względem sądowo-lekarskim . . . . „ 12·—
Śliwiński A. Polska Niepodległa . . . . „ 28·—
Spisek niemiecko-bolszewicki. Dokumenty . . . . „ 12·—
Album karykatur Jatesa . . . . „ 18·—

Nuty: 4481

Machowski Fr. W mogile ciemnej. Marsz żałobny na fortepian . . . . „ 4·—
Walewski B. Dola. I. Arya Heleny a I. aktu (sopran) . . . . „ 6·—

NOWE KURSA
rządowo upoważnione
w Szkole rachunkowości państw. i buchalteryi
HENRYKA GOTTLIEBA
w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej L. 68
rozpoczynają się w dniu 1 grudnia b. r.
P. T. Publiczności zamieszkałej na prowincyi udziela się również nauki listownej. — Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 9 do 6 po południu.
Dla niezamożnych bez różnicy wyznania przyjmuje się na kursa bezpłatne. 4513

Młody buchalter-bankowiec
poszukiwany od 1 stycznia 1920 r. do samodzielnego prowadzenia książkowości filii banku na prowincyi. — Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia i żądanego wynagrodzenia nadsyłać należy pod adresem: Związek Ziemian Włoszczowa, ziemia Kielecka. 4515

Garnizonowy Urząd gospodarczy
nawiąże stosunki handlowe z większymi krajowemi firmami celem zakupna
artykułów żywnościowych.
Wiążące oferty pisemnie pod adresem:
Garnizonowy Urząd gospodarczy Podgórze-Wisła.
Kraków, dnia 24 listopada 1919.
4529 Krokowski podpr.

Przy Zarządzie lasów dóbr hr. Tenczyńskiego w Tenczynku
jest do obsadzenia od 1-go stycznia 1920 r. posada
oficyała rachunkowego.
Roczne pobory wraz z dodatkami drożyźnianemi 9.600 koron, wolne mieszkanie, opał i aprowizacya.
Kandydaci zechcą wnieść podania z odpisami świadectw a odbytych studyów i egzaminów fachowych do podpisanego Zarządu. Reflektuje się na pierwszorzędne siły. Podania nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Zarząd lasów hr. Tenczyńskiego w Tenczynku. 4487

Do orkiestry wojskowej 4492
poszukuje się zaraz na żołd wojskowy
kilkunastu muzyków grających z nut.
Zgłoszenia piśmienne do 1 pułku rezerwowego przy Dowództwie Grupy Zachodniej Fr. Wielkopolskiego.

Herbatę prawdziwą w dobrym gatunku, **Kakao** angielskie, holenderskie i Sucharda, **Czekoladę** deserową i do gotowania, **Herbatniki** na wagę, tudzież warszawskie w paczkach, **Obwarzanki warszawskie**
poleca **fabryczny skład** warszawskiej fabryki cukrów
Bracia Czekay i Wasiłowski
Kraków, ul. Sienna 12. 4486

Szpitalna 40. Szpitalna 40.
SALON SZTUKI
Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.
Również sprzedaje się na
SPŁATY MIESIĘCZNE.
Obecnie: 4160
WSPANIAŁA
WYSTAWA LISTOPADOWA.

KSIĘGARNIA J. CZERNECKIEGO
Warszawa Aleje Jerozolimskie 72a — **Kraków** Rynek 11
poleca: 4587

Jaworski Wł. L.: Prawo cywilne na ziemiach polskich . . . . K 100·—
Krzyżanowski A.: Nauka o pieniądzu i kredycie . . . . „ 44·—
Lulek T. Dr.: Sprawa walutowa w Polsce „ 24·—
Lulek T. Dr. i Weigt H. Dr.: O polską szkołę handlową . . . . „ 12·—
Seredyński M.: Wiadomości z handlu . „ 14·—
Czerkawski Wł.: Polityka ekonomiczna „ 44·—
Bolland A. Dr. Prof.: Podręcznik towaroznawstwa . . . . „ 14·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PŁASZCZ
damski granatowy (Himalaja), prawie nowy, **żakiet** czarny damski i **futro podróżne** męskie do sprzedania ul. Straszewskiego 10, II. p., na prawo. 4531

Do sprzedania
wózek resorowy, uprząż, faeton, kutscher, siodło damskie, wózek bez resorów. Wiadomość ul. Długa 38 w lakierni. 4541

Kompletne Nra
od początku Wojny Światowej aż do teraźniejszego czasu w zeszytach miesięcznych »GŁOSU NARODU« do sprzedania.
Adres: A. Ch. O. Kraków 10 ul. Kościuszki 43. 4567

Dla panienki
mieszkanie z utrzymaniem
Krowoderska 54 part.
oficyna 12—4. 4553

Kto zna
miejsce pobytu Józefa Żelaznego zamieszkałego w roku 1918, w Krakowie na Dębnikach, proszę o łaskawe podanie mi tegoż pod adresem: 54 P. P. Kr. biuro pocztowe poczta pol. 32. 4559

Ważne!
Dla Konsumów i Kółek rolnicz.
Pończochy, skarpetki, wyroby trykotowe poleca
Ludwik Zwoliński i Ska
Kraków, ul. Batorego 5.
Ceny hurtowne! 4549

Ogrodnik
w wieku 40 lat, pracowity i obowiązkowy, znający się doskonale na uprawie warzyw, rutynowany sadownik, oraz specyalista w oranżeryach, szuka posady na ordynaryę. Warunki skromne. Odpisy świadectw na żądanie. — Łask. zgłoszenia:
Franciszek Składnik w Tyczynie koło Rzeszowa.
4551

Biuro spedycyjne
(polska firma) 4547
przyjmie kilku praktykantów, z dobrego domu z ukończoną szkołą średnią lub handlową. Reflektanci, chcący się temu fachowi poświęcić zechcą wnieść podania pod „P. G.“ do Biura „Ruch“ Kraków, Szczepańska 9.

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza,** Kraków, ulica Sławkowska 1. 2382

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej. Wolska 7. 4193

Absolwent
szkoły kupieckiej poszukuje posady praktykanta handlowego — najchętniej w sklepie kolonialnym. Zgłoszenia pod „Praktykant“ do Adm. „Głosu Nar.“ 4495

„VICTORIA“
DOM HANDLOWY
Kraków, 4408
ul. Długa 48, tel. 2130.
przyjmuje zamówienia na dostawę owoców strączkowych, kaszy hreczanej i jaglanej, kapusty, marchwi i t. p. w ładunkach całowagonowych dla aprowizacyi miast, kooperatyw i konsumów.

LEKCYI
języka francuskiego udzielać będzie od 1 grudnia b. r. dystyngowana Polka, wychowanka Zakładu naukowo-wychowawczego w Saint-Denis pod Paryżem osobom ze sfer inteligencyi. Informacyi udziela się: ul. Dwernickiego 1, II. piętro, między 4 a 6. 4514

Kupię pług motorowy
„Avanse“, Traktor amerykański lub „Stock“, nawet całkiem zdekompletowany.
Zgłoszenia w Biurze dzienników „Ruch“ Kraków, Szczepańska 9, pod „Pług“. 4437

Ogrodnik
żonaty, bezdzietny, pracowity, którego żona dobrze gotuje może być gospodynią lub w kuchni z długoletnimi świadectwami, poszukuje posady od Nowego Roku. Zgłosić się może osobiście lub pisem. Poste Rest. 100 Glinik Maryampolski k. Gorlic.

Majątek wzorowo zagospodarowany, z inwentarzami i budynkami, koło Krakowa, do sprzedania. Reflektant musi być katolik, Polak, ziemianin. Zgłoszenia przyjmuje biuro F. Turliński Kraków, Podwale 3, parter. 4546



4590
„Kaps“.
najlepszy środek tępiący bezwzględnie
SZCZURY I MYSZY
poleca REIM i Sp. Kraków, Rynek gł. A-B.

„MORTIN“ i „LULU“
najlepsze proszki przeciw robactwu poleca 4559
Reim i Sp. Kraków, Rynek gł. A-B.

Rada nadzorcza zaprasza P. T. na
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Związku kredytowego Spółek rękodzielniczych, Stow. zar. z ogr. por., we Lwowie
które się odbędzie
w Krakowie w sali Izby rękodzielniczej („na Kollowem“) ul. Andrz. Potockiego 18 dnia 9 grudnia 1919 (wtorek) o godz. 4 popoł.
Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania; 2) dodatkowy wybór jednego zastępcy członka Dyrekcyi; 3) uzupełniający wybór jednego członka Rady nadzorczej; 4) sprawa utworzenia Banku rzemiosł i drobnego przemysłu, spółki akcyjnej w Krakowie; 5) wnioski samoistne.
Kraków, dnia 24 listopada 1919 r.
4562 Za Radę nadzorczą: Dr. Schoennett w. r.

FERROMANGAN FERROSILICIUM FERROMOLYBDEN FERROWOLFRAM NIKIEL w kostkach lub kulkach SILICO-MANGAN-ALUMINIUM
dostarcza 4554
Towarzystwo Odbudowy Spółka z ogr. por. we Lwowie
Oferty na żądanie wysyła Biuro Centralne Lwów, Akademicka 23.

Skórki surowe
z lisów, wyder, kun, tchórzy itp. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
SKŁAD FUTER ANTONIEGO TRĄBKI
w Krakowie, ul. Szewska 12. 4442

Wydawnictwa Gwiazdkowe.
Dla dzieci.
Bajki Pana Jowialskiego . . . . K 14·—
Jadwiga z Łobzowa. Moja książka . . . . „ 8·80
L. Rydel. Madejowo łoże (w przygotowaniu)
— Pan Twardowski . . . . „ 21·—

Dla starszych.
L. Rydel. Betleem Polskie . . . . „ 48·—
A. Wolański. Wojna polsko-rosyjska 1792 r. Kampania koronna . . . . „ 58·50

Mała bibl oteczka.
Baudelaire. Drobne poezje prozą . . . . „ 12·—
Biedr. Poezje . . . . „ 12·—
Jedlicz. Słoneczna pieśń. Poezje . . . . „ 12—
Orzeszkowa. Myśli . . . . „ 12·—
Pieniążek. Z dawnych lat. Nowele . . . . „ 12·—
Tetmajer K. Hasła. Poezje . . . . „ 10·—
— W Noce letnie. Nowele . . . . „ 12·—
Woyczyński. Poezje . . . . „ 12·—
Zbierzchowski. Impresje . . . . „ 10·—
Żuławski. Pokłosie. Poezje . . . . „ 12·—
— Z domu niewoli. Poezje . . . . „ 12·—

Wszystkie wyżej przytoczone wydawnictwa są ozdobnie oprawne, a z wyjątkiem „Małej Biblioteczki“ wszystkie artystycznie ilustrowane.
Ceny podane są wraz z dodatkiem i przesyłką.
Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17. 4424

ORGANÓW

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy
ORGANÓW
kościelnych i salonowych
Stanisława Żebrowskiego
4163 organmistrza-technika
w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.
Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty.



L. 5302.
KONKURS
na posadę kontrolora kasy gminnej w Zakopanem.
Kandydaci powinni wykazać, że posiadają kwalifikacye wymagane rozporządzeniem Wydziału krajowego w myśl § 54 ust. z dnia 3-go lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51 t. j. egzamin państwowy z rachunkowości lub egzamin kwalifikacyjny, złożony w Wydziale krajowym, tudzież przynajmniej jednoroczną praktykę kasową.
Płaca budżetowa wynosi 700 koron miesięcznie łącznie z dodatkami drożyźnianymi i ustawowe ubezpieczenie emerytalne.
Podanie wraz z ewentualnem podaniem swych warunków winni wnosić kandydaci do 15 grudnia b. r. do urzędu gminnego w Zakopanem.
4592 Naczelnik gminy.

SZCZOTKI RYŻOWE!
Naszych P. T. Odbiorców
zawiadamiamy, że otrzymaliśmy już transport korzonków ryżowych, wobec czego podjęliśmy masowy wyrób szczotek
z prawdziwego korzenia ryżowego,
Hurtownia i drobiazgowa sprzedaż:
Inżynier Drobniak Kraków, ulica Sławkowska L. 2
Krakowska Fabryka Szczotek i Pendzli
4520 **Kraków-Zwierzyniec.**

Przy Wydziale Szkolnym Magistratu m. st. Warszawy
wakuje
stypendyum im. H. Kołłątaja w wysokości 1.296 mk.
dla osób pracujących naukowo nad sprawami gospodarki miejskiej.
Kandydaci winni nadesłać podania, wykaz prac naukowych, drukiem ogłoszonych, referencye o pracach tych wraz z opinią o kwalifikacyach moralnych ze strony instytucyi naukowych lub specyalistów z danego zakresu wiedzy. Dokumenty te reflektanci winni nadsyłać do biura Wydziału Szkolnego Warszawa, ulica Hoża 27, **w terminie do 15 grudnia 1919 r.**
Naczelnik Wydziału:
4517 **W. Piotrowski.**



Na sezon zimowy!
Przyjmuje do przerabiania i do przefasonowania
KAPELUSZE
filcowe damskie, męskie i dziecinne
według najnowszych fasonów wykonanie szybkie i dokładne
PIOTR WILK, kapelusznik
w Krakowie, ul. Basztowa L. 16, parter.

Drugi rocznik
KALENDARZA POLSKIEGO
nakład Związku Księży Abstynentów, opuszcza prasę z końcem października. Zamówienia przyjmuje ks. Ignacy Chwirut, Lwów Czarnieckiego 32. Cena 5 K. Opusty według umowy. Przy większych zamówieniach przesyłkę płacą nakładcy. 3982

PASTY
do obuwia marki **„PALIN“**
w szklannych słoikach a 1/4 kg. netto zawartości najlepszej jakości
dostarczamy bezzwłocznie
z naszego krakowskiego składu fabrycznego po najniższych cenach. Proszę żądać oferty.
Rudolf Wermut, Kraków, Straszewskiego 10/IV
4185

Uczmy się wszyscy języka, którym mówi 500 milionów ludzi!!
Rewia największy tygodnik ilustrowany w Polsce rozpoczęła
z numerem trzecim
Kurs języka angielskiego w 52 tygodniowych lekcyach
bez pomocy nauczyciela. Z końcem roku publiczny egzamin, najlepszy uczeń i najlepsza uczennica otrzymają **bezpłatne bilety jazdy do Londynu i z powr.**
Prenumerata próbna od 1. numeru roku z przesyłką poleconą K 37. — Oddzielne numery K 4·50.
Administracya: Kraków „Ruch“ Szczepańska 9. dawn. Hopeas i Salomonowa.
4518

Courroies I. Lechat
I. Laroche-Lechat Ing. E. C. P.
Gand Belgique.

Największa fabryka na kontynencie pasów transmisyjnych: skórzanych, parcianych, z sierści wielbłądziej i pasów Balata.

Wyłączne zastępstwo powyższej firmy na całą Polskę otrzymało:
Towarzystwo handlowe „POL“
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, przy ulicy Siemiradzkiego L. 10 i przyjmuje zamówienia. 4354

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.